

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. 2-2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego męjsze 20 h., nadstanie wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najniżniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Plan podróży cesarza.

Wiedeń, 24 lipca. Według dotychczasowych dyspozycji, cesarz pozostanie aż do końca sierpnia w Ischlu. Następnie udaje się monarcha do Wiednia, gdzie zabawi do 7-go września, w którym to dniu wyjedzie cesarz do Jasła na manewry, na których zabawi do 16-go września. Z manewrów wróci cesarz do Wiednia.

Sejm Istrijski.

Capo d'Istria, 24 lipca. Otwarto wczoraj Sejm Istrijski. Po przemówieniach przewodniczącego i reprezentanta rządu, posiedzenie zamknięto. Słoweński posłowie nie zjawili się. Następne posiedzenie dziś.

Hr. Gółuchowski we Francyi.

Paryż, 24 lipca. Hr. Gółuchowski zabawi w kąpielach Vittel, przez dwa tygodnie t. j. do 9 sierpnia, skąd wróci do Wiednia.

Milan prosi syna o dymisyę.

Belgrad, 24 lipca. Na wiadomość o zaręczynach króla serbskiego Aleksandra, która doręczoną została Milanowi onegdaj wieczorem w Karlsbadzie, zatelegrafował on do ministra wojny z żądaniem, aby ten wręczył Aleksandrowi prośbę o uwolnienie Milana z naczelnego dowództwa armii serbskiej. Telegram nie zawierał żadnych dalszych wyluszczeń, gdyż jest to według serbskiego regulaminu wojskowego niedozwolone.

Belgrad, 24 lipca. Słychać, że król Aleksander przyjął dymisyę Milana ze stanowiska naczelnego komendanta armii.

Zmiana rządu serbskiego.

Belgrad, 24 lipca. Król Aleksander przyjął od wczoraj, oprócz prezesa skucezyny i prezesa Rady państwowej, także cały szereg wybitnych dygnitarzy państwowych i wojskowych. Między osobistościami, powołanymi do króla, znajdują się same nie należące do żadnego stronnictwa; na tej podstawie przypuszczają, że nowy gabinet nie będzie partyjnym. Także sekretarz kancelaryi gabinetowej prosił o dymisyę.

Budapeszt, 24 lipca. Według doniesień z Belgradu, dymisyę gabinetu została uchwaloną w sobotę popołudniu, po 4-godzinnej radzie gabinetowej. Prezydent ministrów dr. Georgiewic, który bawi za granicą, został o tem postanowieniu rady gabinetowej zawiadomiony telegraficznie i odpowiedział natychmiast, że przyłącza się do tej uchwały i również wnosi dymisyę. Król Aleksander wahał się przyjąć dymisyę gabinetu i wyraził życzenie, aby gabinet ją cofnął. Ministrowie jednak po powtórnej naradzie oświadczyli jednogłośnie, że muszą obstać przy swem żądaniu.

Wiedeń, 24 lipca. Jak słychać, król Aleksander polecił wczoraj prezydentowi Rady państwa, Friciszowi, utworzenie nowego gabinetu. Ten jednak, wobec dymisyi Milana, oświadczył, iż zadaniu temu nie może zadość uczynić.

Król zwrócił się jeszcze do kilku wyższych generałów z prośbą utworzenia nowego rządu, ale i ci odmówili, wobec dymisyi Milana.

Zakochany król-syn i rozniewany ex-król ojciec.

Wiedeń, 24 lipca. W. Allg. Ztg. ogłasza krótki interwju jednego ze swoich współpracowników z królem Milanem, bawiącym obecnie we Wiedniu *incognito*, jako hr. Takova. Król Milan w rozmowie tej oświadczył, iż bardzo boleśnie został dotknięty wiadomością o zaręczynach króla Aleksandra z Dragą Maszina. Król Milan potwierdził, iż natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości, podał się do dymisyi.

Co do dalszych konsekwencyj postanowienia króla, zachował Milan wielką rezerwę.

Ex-król powiedział dalej, iż onegdaj o 8 wieczorem otrzymał depeszę, w której go król-syn zawiadamia o swych zaręczynach. Zdziwiło go to nie mało. O miłości króla Aleksandra do Dragi Maszina wiedziało już dawno całe otoczenie króla Aleksandra i jego rodzina, nie wierzone mimo to jednak, aby król miał zamiar ją poślubić.

Co się tyczy terminu ślubu — dotychczas jeszcze nie wiadomo.

Król Milan w dziesięć minut po otrzymaniu depeszy od syna, wysłał telegram, w którym podał się do dymisyi, jako *generalissimus* armii serbskiej. Następnie wysłał Milan drugą depeszę, w której wyraził królowi Aleksandrowi swe najwyższe ubolewanie, z powodu jego kroku. W tutejszych kręgach dyplomatycznych także bardzo nieprzychylnie przyjęto tę wiadomość, głównie dlatego, iż z powodu zaręczyn króla Aleksandra przyjąć może w Serbii do poważnych zakłóceń politycznej natury.

Król Milan ma wkrótce już powrócić do Belgradu; dotychczas jednak o tem nie wiadomo.

Wedle opowiadań pewnego mieszkającego tu wybitnego Serba, który zna osobiście narzeczoną króla Aleksandra, — pani Draga ma być urodziwą, ale i bardzo pełnoletnią, gdyż liczy 36, a jak niedyskretni mówią, nawet 39 wiosen. Ta Balzakowska piękność jest brunetką, średniego wzrostu. Jej mąż był inżynierem państwowym. Z pierwszego małżeństwa ma syna, który liczy już 10 albo 12 lat. — Pani Draga ma być osobą bardzo wykształconą i przywiązaną do swego umysłu potrafiła zjednać sobie serce królewskie jeszcze wtedy, kiedy była damą dworu królowej Natalii.

Budapeszt, 24 lipca. P. Lloyd donosi z Belgradu, iż król Aleksander, dowiedziawszy się jak nieprzychylnie przyjęto jego zamiary matrymonialne, oświadczył, iż ostatecznie woli złożyć koronę, niż wyrzec się małżeństwa z Maszinową, którą pokochał i musi ją poślubić.

W Belgradzie wiadomość o zaręczynach króla Aleksandra, wywarła bardzo niekorzystne wrażenie.

Jako dowód usposobienia ludności wobec zamiaru króla, podnoszą charakterystyczny fakt, iż onegdaj nikt nie uznał za stosowne udekorować domu, ani też nie było zwykłej w takich wypadkach iluminacji miasta.

Belgrad, 24 lipca. Król Aleksander odwiedził wczoraj w południe swą narzeczoną; przed bramą jej mieszkania, ustawiono podwójną straż honorową. W sobotę wieczór odbył się w pałacu królewskim obiad galowy, w którym wzięli udział także prezydent skucezyny i wielu posłów i dygnitarzy.

Belgrad, 24 lipca. Król odwiedził wczoraj wieczorem swoją narzeczoną, z którą spożył obiad. Rada miasta urządziła wczoraj korowód z pochodniami na cześć króla.

Król bez swity.

Belgrad, 24 lipca. Króla Aleksandra opuszcza jego najbliższe otoczenie. Do dymisyi podali się adjutanci przyboczni i lekarz nadworny.

Nowy rząd serbski.

Belgrad, 24 lipca. Prezydent sądu apelacyjnego, Łazar Jowanowitsch, zgodził się utworzyć nowy gabinet.

Czesi w Paryżu.

Paryż, 24 lipca. Deputacja paryskiej Rady miejskiej z burmistrzem Srebem na czele, złożyła wczoraj wizytę redakcyi antysemitkiej *Libre Parole*, przyczem przyszło do wymiany „życziwych zdań“ między deputacją a Drumontem.

Deputacja zapewniła Drumonta o sympatyi Czechów dla jego idei i zapewniła go, iż może liczyć na poparcie ze strony Czechów.

Dalsze pomnożenie floty niemieckiej.

Kolonia, 24 lipca. *Kölnische Ztg.* zamieszcza artykuł, widocznie inspirowany, w którym powiedziane jest, iż rząd niemiecki w najbliższym czasie przedłoży Reichstagowi dalsze przedłożenia flotowe, a mianowicie co do wybudowania tych okrętów wojennych, które zostały z ostatniego przedłożenia wykreślone.

Wojna z Chinami.

Genoa, 24 lipca. Przeznaczony dla Chin niemiecki korpus ekspedycyjny przybył tu wczoraj rano. Powitali go generał i oficerowie tutejszego garnizonu. Dziś w południe udadzą się żołnierze niemieccy w dalszą drogę na okręcie „Prusy“.

Petersburg, 24 lipca. W przeciwnieństwie do doniesień pism, zawiadamia główny zarząd poczt i telegrafów, że połączenie telegraficzne Błagowieszczeńska z Petersburgiem nie jest przerwane;

przerwane są natomiast połączenia telegraficzne portu Arthur z innymi portami azjatyckimi, a depesze bywają przewożone przez okręty do Czifu.

Londyn, 24 lipca. *Times* donosi z Szangaju 21 b. m. Urzędnicy chińscy opowiadają, że po przybyciu odpowiedzi telegraficznej od cesarza japońskiego, zwróciła się cesarzowa wdowa za pośrednictwem wicekróla Lin-Kun-Yia do kilku mocarstw w sprawie pertraktacyi, celem przywrócenia normalnych stosunków w Chinach.

Berlin, 24 lipca. *Ostasiatische Corr.*, półoficyalny organ tutejszego posta chińskiego, doradza rządowi chińskiemu, ażeby się postarał o uśmierzanie gniewu cesarza Wilhelma i aby jego wybrał na sędziego rozjemczego w obecnej sytuacji.

Dalej donosi to pismo, iż Europejczycy w Pekinie prawdopodobnie jeszcze żyją i pozostają w rękach władz chińskich, jako zakładnicy, aż do chwili ukończenia rokowań z Europą.

Londyn, 24 lipca. Agencya telegraficzna Laffan podaje szczegóły, ujawniające o cywilizacyi europejskich żołnierzy. Fakt zdarzyć się miał po zajęciu Tientsinu przez sprzymierzone wojska. Oto, gdy się Chińczycy zaczęli cofać, nastąpił — według depeszy agencji — formalny rabunek ze strony europejskich żołnierzy, którzy wszystko spłodowali w domach chińskich, między innymi wielkie ilości srebra, złota, oraz innych przedmiotów wartościowych.

Także i żołnierze angielscy zachowywać się mieli bardzo brutalnie i brali udział w rabunkach.

Berlin, 24 lipca. *Local Anzeiger* donosi z Petersburga, iż szef eskadry morza Spokojnego, Hildebrand i kapitan pierwszej klasy Dobrowolski, pociągnięci zostali do odpowiedzialności za swe postępowanie w czasie bombardacyi Taku.

Sądzą jednak, że jest to tylko prosta formalność.

Londyn, 24 lipca. W Izbie gmin oświadcza Brodrick, że gubernator Szantungu na zapytanie konsula angielskiego odpowiedział, że z kilku stron otrzymał wiarygodne doniesienia, iż posłom i innym cudzoziemcom w Pekinie nie złego się nie stało. Gubernator nie wie dlaczego posel angielski Maedonald nie daje o sobie żadnych wiadomości. Brodrick dodał, że rząd angielski nie może dać wiary dekretem cesarza, lub też rządu chińskiego, póki nie będą one potwierdzone przez angielskiego posła.

Bruksela, 24 lipca. Minister spraw zagranicznych zażądał od posła chińskiego, aby posłowie w Pekinie mogli się bezpośrednio znieść ze swymi rządami.

Wojna Anglii z Transwaalem.

Londyn, 24 lipca. Do „Biura Reutersa“ donoszą z Betlehen (w południowej Afryce) dnia 22 bm. Oddział rekognoscyjny wraz z baterią artyleryi, napotkał wczoraj na zachód od Betlehen na silną pozycję nieprzyjaciół. Anglii, nie będąc dość liczni, ażeby wyprzeć Boerów ze wzgórz, obsadzili jeden pagórek, atoli ze zmierechem byli zmuszeni do odwrotu. Anglii stracili 1 oficera i 9 żołnierzy.

Broadwood donosi z Kronstadu drogą na Honingspruit: Ściągam De Weta od dnia 16 b. m. Dnia 19 wszczęła się pod Palmfontein gwałtowna walka, zamrok przeszkodził ściganiu nieprzyjaciela. Straciliśmy 5 poległych, 16 rannych.

Kelly-Kenny telegrafuje 22 bm. z Bloemfontein: Kolej na północ od Honingspruit została ostatniej nocy przerwana. Pociąg, wiozący 100 górali szkockich, dostał się w ręce nieprzyjaciół. Druga depesza Kelly-Kenny'ego donosi, że silny oddział boerski naciąga z Honingspruit i że wszelkie połączenie z Pretoryą przerwane.

Jaworski senatorem?

Wiedeń, 24 lipca. *Obzor* donosi, iż Jaworski ma być wkrótce powołany do Izby Panów. Jest to *pium desiderium* Czechów, którzy chcieliby w ten sposób pozbyć się niemiłego im posła i regimentarza „Kola polskiego“.

Z chwili.

Praga, 24 lipca. Pisma czeskie donoszą, iż Körber, gdyby nie mógł uzyskać porozumienia z Czechami w sprawie ustawy językowej, poczyni Czechom wielkie ustępstwa na polu szkolnictwa. Chodzi tu głównie o uniwersytet czeski na Morawach.

Złożenie mandatów.

Saaz, 24 lipca. Wszyscy radni (niem. narodowy) i ich zastępcy złożyli mandaty.

Cesarz Wilhelm nie pojedzie do Wiednia.

Berlin, 24 lipca. Austro-węgierski ambasador otrzymał zaproszenie na galowy obiad do cesarza w dniu urodzin cesarza Franciszka Józefa w dniu 18 sierpnia. Stąd wnoszą ostatecznie, że Wilhelma II. nie pojedzie do Wiednia.

Rosya zbroi się.

Warszawa, 24 lipca. Dwie brygady strzelców (8 pułku) oraz 2 dywizje artylerii zmobilizowano. Odjeżdżają one do Chin.

Odessa, 24 lipca. Zastanowiono żegluga ochotniczej floty handlowej, która ofiarowała swe usługi ministrowi wojny.

Anarchista?

Stokerau, 24 lipca. Wczoraj o 11 godzinie wieczorem, jeden z przechodniów zabił pchnięciem noża 12-letnią dziewczynę. Aresztowany oświadczył, iż jest anarchista. Morderstwo to wykonał dlatego, iż nie zgadza się z obecnym ustrojem społecznym, a nie mając pracy, chciał w ten sposób zapewnić sobie „dożywotnie utrzymanie“.

Morderstwo.

Zagrzeb, 24 lipca. Spensjonowany profesor, Prugovecki, człowiek ocieniał, został tu zamordowany przez swoją gospodynię, nazwiskiem Huberger, dwoma uderzeniami siekiera, wymierzonymi w głowę. Morderczynię uwięziono.

Wyprawa biegunowa.

Tromsøe, (wyspa i miasto na północno-zachodnim wybrzeżu Norwegii) 24 lipca. Wyprawa biegunowa, barona Tolla, wczoraj rano stąd ruszyła w drogę.

Morderstwo seksualne.

Wiedeń, 24 lipca. Z Mannesdorfu donoszą, że popełniono tam obydny mord seksualny na 34 letniej właścicielce gospody, Alojzje Schuh. Morderca uciekł.

Wypadek w szybach.

M. Ostrawa, 24 lipca. W jednym z szybów w Polskiej Ostrawie zdarzył się wypadek przy t. z. zjeździe robotników do kopalni. Z 9 górników, trzech jest ciężko pokaloczonych, jednemu amputowano nogę.

Usuwanie się ziemi w tunelu.

Eisenerz, 24 lipca. (W Styrii). W tunelu pomiędzy Erzberg a Schichtumberg zdarzyło się usunięcie ziemi. Wielu robotników zasypanych. Dotychczas wydobyto 9 żywych, z których jeden jest jednak w stanie bardzo groźnym.

Stan powietrza.

Wiedeń, 24 lipca. Adryatyk lekko wzburzony. Na następne dni zapowiada stała meteorologiczna: pogodnie miernie, ciepło i pochmurno, czasem opady. Z obszarów kolei państwowych donoszą: Przemysł 21-2 pogodnie, Skole 22-1 pogodnie, Tarnów 21-1 spokojnie, pochmurno, Czerniowce 23-2 pogodnie.

Brux, 24 lipca. Na łące, w pobliżu kościoła św. Wacława, powstał wczoraj popołudniu, po nawalnym deszczu dnia poprzedniego, otwór w ziemi o 2 metr. średnicy i 2 metr. głębokości. Utworzył się on wskutek osunięcia się rozwalisk pewnej piwnicy, która w latach osmdziesiątych w tem miejscu została zasypana. Wedle badań komisji, wypadek ten jest bez znaczenia.

Zjazd lekarzy — a społeczeństwo.

(Oryginalne sprawozdanie „Słowa polsk.“)

Kraków, 23 lipca.

Posiedzenie w sprawie wychowania fizycznego.

Sala „Sokoła“ odświętnie przybrana, zapelnia się. Na twarzach wszystkich oczekiwanie, nastrój każe domyślać się jakiegoś kongresu, a nie zwykłego posiedzenia sekcijnego. Uczestnicy zjazdu mimo równoczesnej wycieczki na Bielany, licznie stawili się, dopisała zwłaszcza pleć piękna.

Na trybunie ukazuje się prof. Jordan. Ten pierwszy sprawca odrodzenia w naszym wychowaniu cielesnym, drży dziś z radości i wzruszenia, bo myśl jego prowadzi dalej młodszą generacya lekarzy. W pełnym zapale przemówieniu, wzywa do pieczy nad cielesnym wychowaniem dziatwy, jako nad podwaliną siły duchowej narodu. Dziękuje inicjatorowi posiedzenia, dr. Eug. Piaseckiemu, oraz prezesowi Turskiemu za trudy przygotowawcze. Na przewodniczącego uprasza p. radcę Merunowicza, na zastępcę p. Turskiego. Sekretarzem dr. Piasecki, dr. Ty-szecki.

Inż. Turski maluje działalność sokolstwa dotychczasową i wyraża ze strony tow. sokolich życzenie, aby uczeni wskazali drogę odpowiednią wśród labiryntu różnych nowych kierunków i prądów w wychowaniu fizycznym. Podnosi żądanie stworzenia narodowego systemu gimnastyki, odpowiadającego odrębnym potrzebom naszym.

Radea Merunowicz zwrócił się do pań obecnych z wezwaniem zwrócenia baczej uwagi na dzielność fizyczną młodych generacyj.

Nastąpił referat prof. Cybulskiego: „Obecny stan nauki o wychowaniu fizycznym“. Prelegent, jako badacz objawów życia ludzkiego, wskazuje, jak wiele jeszcze jest do zrobienia na polu teoryi wychowania fizycznego.

Mimo jednak tak licznych braków, które winny nas zachęcić do tem skuteczniejszej pracy, wydaje się pewnem, że ruch jest niezbędnym dla utrzymania zdrowia. Dalej spotykamy się z koniecznością wyuczania się różnych form ruchu, jakie nam mogą być przydatne w życiu, aby ruch zależał od woli, ciała od ducha. Jest więc potrzebne wychowanie fizyczne. Jaką ma ono postać przybrać? Prelegent sądzi, że gimnastyka winna tu być równorzędną z zabawami ruchowymi. Gimnastyka daje nam możność rozkazowania swym mięśniom dowoli, gry zaś dają umiętność błyskawicznego przystosowywania się do zmiennych warunków zewnętrznych, a więc bystrość umysłu.

Taką też postać powinno przyjąć wychowanie fizyczne u nas, powne jednak ciągle na to, że ruchy tem lepiej są wykonywane, im większą ochotę w nie wkłada dziecko. Stąd konieczne żądanie uprzyjemnienia ćwiczeń cielesnych.

Dra Tyszeckiego „Statystyka wychowania fizycznego w Galicyi“ dała nam wstępnie piękny szkic historyczny, w którym prelegent podniósł zasługi konwiktu Pijarów kolo rozwoju cielesnego młodzi, oraz piękny pogląd komisji edukacyjnej na stronę fizyczną wychowania. Z nowszych dziejów, przeszedł autor rozwój sokolstwa w Galicyi, a dalej obszernie zastanowił się nad stanem usiłowań naszego szkolnictwa na polu ćwiczeń cielesnych.

Więcej, niż skromne, bo nawet śmiesznie małe postępy na tem polu wykazał prelegent dowodnie liczbami. Ta pierwsza próba zestawienia cyfrowego naszej pracy na polu tem tak zaniedbanem, powinna być zachętą do częstych, bo stałych badań, przez które widzielibyśmy, gdzie jesteśmy i łatwiej znaleźlibyśmy drogę ku lepszej przyszłości.

Reforma wychowania cielesnego.

Ze względu na doniosłość społeczną sprawy, podaję poniżej w streszczeniu myśli, które podniosłem w referacie: „Postulaty wychowania fizycznego w Galicyi“, na posiedzeniu sekcji wychowania fizycznego.

Zdala od teoryj a tembardziej hipotez, możemy opierając się na samych pewnych faktach naukowych, sformułować tak cel wychowania fizycznego, jak środki, do niego wiodące, daleko jaśniej i pewniej, niż to stać się może w pedagogii umysłu.

Jak ten cel wygląda w naszej urzędowej pedagogii? Jest on sformułowany n. p. w planach nauki gimnastyki dla szkół ludowych w porządku takim: 1) wzmoczenie siły mięśniowej, 2) zręczność, 3) urobienie charakteru, 4) zdrowie. Porządek ten nie jest przypadkowym. W całym wychowaniu fizycznym szkół naszych, w istocie atletyka i akrobatyka są na pierwszym planie, higiena zaś i pedagogia schodzą na plan drugi.

Jeżeli tedy mamy zdziałać coś dobrego dla reformy wychowania, przedewszystkiem trzeba ten porządek z zupełnie odwrócić. Cel zdrowotny powinien panować nad wychowaniem fizycznym, po nim idzie troska o dzielne charaktery, a dalej dopiero siła i zręczność.

Dlaczego? Oto podobnie, jak nierozumnie byłoby defilować przed nieprzyjacielem, jak śmieszny byłby lekarz, zważający wobec zagrażającej śmierci na estetykę przy operacyi, tak i my wobec strasznego wroga, jakim jest gruźlica, nie mamy czasu bawić się wyrabianiem zalet estetycznych. Nie mięśnie dadzą nam odporność przeciw niewidzialnym żyjątkom; trzeba nam płuc obszernych i sprężystych i serc siłnych!

Co mogą tu zdziałać ćwiczenia ciała? Bardzo wiele. Oto ruch wzmagą sprawę odżywiania i przyswajania, pobudzając krążenie krwi. Zarazem drażni on serce i płuca przez wzmoczoną czynność do wzrostu, a całym organizmowi daje dobrodziejstwo obfitego nasycenia się tlenem.

Dr. Eugeniusz Piasecki.

* * *

Kraków, 24 lipca. (Tel.) Wczoraj rano odbyło się w auli Collegium novum wspólne posiedzenie wszystkich sekcji w sprawie walki przeciw gruźlicy. Zebranie zajął prof. dr. Cybulski, który zaznaczył, że myśl akcji przeciw gruźlicy powstała u nas w Zakopanem; akcyę tę poprzeć ma teraz zjazd, który odniósł się w tym celu do władz krajowych. Ministerstwo spraw wewnętrznych i namiestnictwo wysłały też protomedyka, radcę dr. Merunowicza; Wydział krajowy wysłał jako swego reprezentanta dr. Jaklińskiego, Rada miejska lwowska prof. Rydygiera i dr. Pawlikowskiego, krakowską Radę miejską reprezentuje prezydent Friedlein, nadto wysłały reprezentantów wydziały powiatowe przemyski i gorlicki.

Z kolei wybrano prezesami wczorajszego posiedzenia dr. Sokolowskiego i dr. Merunowicza, wiceprezesami Bielińskiego z Warszawy i Karwowskiego z Poznania; sekretarzami doktorów: Janiszewskiego i Dluskiego.

Po podziękowaniu prezydium za wybór, roz-

poczęła się ożywiona dyskusya w sprawie gruźlicy. Najpierw przemawiał dr. Sokolowski, następnie zabierali głos doktorowie: Gluziński i Stachiewicz ze Lwowa.

Następnie przedłożył protomedyk dr. Merunowicz daty statystyczne co do gruźlicy w Galicyi, a w szczególności w Krakowie i we Lwowie.

Statystykę o gruźlicy w Poznaniu przedłożył dr. Karwowski z Poznania, a dr. Pollak z Warszawy także statystykę dla Warszawy.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy: 11 arkusz „Dziadunia“ (z duńskiego) przez Jounasa Lie.

Dziś w teatrze: „Sposób na mężów“, słynna operetka w baletem w 4 aktach Wiktora Rogera.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 15° R.

Mianowania i przeniesienia. Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych przeniósł starostę Ludwika Bernackiego z Kamionki strumilowej do Buczacza, przeznaczył starostę Karola Lidla do służby przy namiestnictwie i porucił sekretarzowi namiestnictwa Mieczysławowi Strzelbickiemu kierownictwo starostwa w Kamionce strumilowej; dalej zamianował komisarza powiatowego Władysława Krynickiego w Gorlicach i komisarza powiatowego Juliusza Bonarskiego w Grybowie, starszymi komisarzami powiatowymi.

Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi przeniósła asystenta pocztowego Medarda Lisa ze Lwowa do Sanoka.

Schodnica. Dyrekcya Kasy oszczędności, zezwoliła na przedłużenie terminu ostatecznego kupna kopalń schodnickich do końca listopada b. r. za wzmocnieniem kwotą 250.000 kor. złożonego dotychczas zadatku 700.000 kor.

W sprawie tej bawi we Lwowie jako reprezentant kapitalistów francuskich p. Xavier de Pavin de Lafarge.

Wydział „Echa“ zaprasza członków do licznego udziału w pogrzebie śp. Bronisława Świtalskiego nieodżalowanego kolegi i b. wiceprezesa „Echa“. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu z domu przy ul. Grodeckiej l. 16.

Kraków a Lwów. Zdawien dawna, odznaczają się Lwów dziwną nieporadnością w urządzaniu, wszelkich przyjęć, jubileuszów, zjazdów itd. Mało kto u nas myśli o tem, żeby miasto przez zetknięcie się ludzi z różnych stron Polski i zagranicy ożywić, wywołać w niem ruch nietylko umysłowy ale i handlowy, który w tak znaczny sposób przyczynić się może do czasowego choćby podniesienia obrotu pieniężnego i polepszenia interesów całej szalangi ludzi, żyjących z przejazdu obcych. Uwagi te nasuwają się nam dziś, z powodu ostatnich zjazdów krakowskich. Kraków leży wprawdzie na rz. „tracie europejskiej“, co mu ułatwia zadanie, ale czyni też wiele, aby obcych przyciągnąć, umie chodzić około tego, żeby zebrania odbywały się tam, a nie gdzieindziej, no i dobrze na tem wychodzi. A Lwów spi... na laurach.

Wypadek. W chwili, gdy zamykano dźwi frontowe sklepu p. Bratkowskiego przy ul. Batorego, wypadły z zawias odrzwia i ugodziły w głowę przechodzącą ulicą p. Katarzynę Ikową tak silnie, iż padła na chodnik kalecząc się ponownie. Tow. ratunkowe przywodził ochorą do przytomności i odwiozł do domu.

Wzięli się. Jan Skólski, notoryczny złodziej, na wspólnie z towarzyszem „fachu“ wybrali się onegdaj w noc „na robotę“. Zaszli tak aż na ulicę Kordeckiego, gdzie koło kamienicy budowniczego tut. p. K. zobaczyli w chodniku kratę. Jako ludzie „fachowi“ zmiarkowali zaraz, że pod kratą tą jest piwnica, gdzie... ktoś zgadnąć może co się w niej znajdować mogło. Jako ludzie ciekawi a zarazem przedsiębiorczy, wylamali kratę, dostali się do piwnicy i zabrali 6 flaszek a dla lepszego zabezpieczenia piwnicy i ową żelazną kratę. Wkrótce p. K. zgłosił się na policję z oznajmieniem, że mu skradziono 6 flaszek... octu winnego. Sprawców kradzieży osadzono w areszcie i jest im prawdziwie „octowo“.

Pobita. Anna Hiszczak, pokasana po rękach, z raną na czole, zgłosiła się wczoraj wieczorem do Tow. ratunkowego z prośbą o pomoc.

Opatrzona zabiła się, iż „oporzędziła“ ją w ten sposób jej lokatorka Rozalia Diczyszyn za to, iż wypowiedziała jej „kat“ w izbie.

Poduszki puchowe, pierzyny, poszwy, prześcieradła znaczne i bez znaków, bielizna rozmaitego gatunku i rodzaju w wielkiej ilości, wystarczającej na kilka wypraw, zalega pokój na inspekcji policyjnej. Rzeczy te, pochodzące z kradzieży, po większej części na szkodę nadradey p. Seh., są żniwem całorocznej pracy agentów pol. Przestrzelskiego i Finkelsteina, którzy zaaresztowali sprawców Kosturę i Janiszewskiego w chwili, gdy już byli na „Krakowiakach“.

Obłądu umysłowego dostala wczoraj praczką Maryanną Nowak, pracująca w prałni przy pl. Bernardyńskim pod l. 14. Upadłszy w ataku na ziemię, pokaleczyła się w głowę, a krzyk przestraszonych praczek zwabił liczną rzeszę ciekawych. Wezwano pogotowie Tow. ratunkowego, które przewiozło ją do szpitalu powszechnego, gdzie jej jednak nie przyjęto, jako znaną szpitalowi nieuleczalnie chorą, co ją tak ucieszyło, że uciekła ze szpitala, nie dozwoliwszy nawet opatrzeć sobie ran na głowie.

Słoniowa kość. Prawdziwa słoniowa kość posiada nietylko z kłów słonia, ale także z kłów kopalnianego mamuta. Choćby zwierzęta te wyginęły przed wieloma tysiącami lat, to przecież resztki ich znajdują się w wielkich ilościach w wiecznych lodach Syberji i krajów arktycznych. A resztek tych tak wiele, że niektórzy sądzili, iż mogą się one stać źródłem pięknego dochodu. Doświadczenia jednak wykazały, że tylko 30 proc. kopalnej kości może być użyta jako słoniowa, reszta zaś nie może mieć żadnego zastosowania w przemyśle. Kość mamutowa kosztuje rubla za funt, podczas gdy ta sama ilość prawdziwej kości słoniowej kosztuje 15 rubli.

Powszechnie mniemają, że najwięcej kości słoniowej dostarczają Indie Wschodnie i Ceylon, co jednak nie zgadza się z rzeczywistością. Słonie tamtejsze nie mają wogóle dużych kłów. Na Ceylonie na stado, złożone ze stu słoni, przypada zaledwie jeden egzemplarz z ładnymi kłami. Indie Wschodnie dostarczają wszystkiego 500 kg. kości słoniowej na rok — jest to ilość bardzo drobna w porównaniu z produkcją kości słoniowej w Afryce.

Zachodnie Indie dawniej dostarczały mnóstwo kości słoniowej, która jednak w większej części szła na wyrób przedmiotów, służących do użytku tożsamości albo na ozdoby do tamtejszych świątyni. Obecnie w Indiach Zachodnich używają wyrobów z kości słoniowej przeważnie na ślubne podarki. Nawet najuboższa panna młoda otrzymuje jako prezent ślubny jedną lub kilka bransolet z kości słoniowej.

Czem bogatszy ofiarodawca, tem szersze są bransolety i tem piękniej i obficiej ozdobione są złotem. W niektórych okolicach noszą nawet takie bransolety na nogach. Jasne, że na fabrykację tak rozpowszechnionego artykułu idzie mnóstwo surowego materiału, tembardziej, że bransolety wyrabia się z niektórych tylko części kłów słoniowych. Obecnie w Indiach stoi chowany bywa jako zwierzę domowe, a handlarze kości muszą coraz bardziej zwracać się do Afryki, gdzie polowania na słonie stanowią jeszcze teraz jedno z najłatwiejszych zajęć murzynów. Na obszernym tym lądzie słonie żyją w dzwicznych lasach na całej ogromnej przestrzeni od Sahary aż po Kapland, chociaż w ostatnich czasach i tutaj liczba ich stała się zmniejsza. Pod względem jakości, kość słoniowa jest bardzo różnorodna. Najgrubszy, więc i najlichszy materiał, znajduje się na granicach Sahary, najlepszy zaś w Habunie. W wschodnich okolicach Afryki kość słoniowa jest zbita, w zachodnich zaś prześwietlająca mocno, w cieniach zaś listkach prawie przezroczysta. Jakość kłów zależy głównie od pokarmu słoni. W okolicach, obfitujących w wodę i doborową paszę, znajdują się najcenniejsze kły.

Z Afryki wywożą rok rocznie 5000 kg. słoniowej kości wartości około 10.000 złr. Dla zebrania tej ilości zabija się przeciętnie 65.000 słoni wyłącznie dla celów handlowych.

Główne targi na kość słoniową znajdują się w Londynie i Liverpoolu, gdzie na aukcjach tego towaru zbierają się kupcy z całego świata.

Robiono wiele prób nad sztucznym wyrabianiem kości słoniowej, dotychczas jednak rezultaty tych prób były bez wyjątku niezadowolniające. Szczególnie bile bilardowe próbowano robić z celulozoidu, kauczuku i innych materiałów. Ale wyroby te tylko zewnętrznym swoim wyglądem przypominały bile z kości słoniowej, przy pierwszym bowiem użyciu zaraz okazywała się cała ich nieciągłość. Słoniowa kość składa się z miliardów komórek, napełnionych plasma. Każda z nich jest her-

metycznie zamknięta, a wszystkie razem zbite są z sobą bardzo mocno. Dzięki tej właśnie budowie, kość słoniowa ma tę elastyczność, której nie zdoła się nadać żadnej z imitacji.

Odnowienie stall kościoła bernardyńskiego.

Jedną z najpiękniejszych pamiątek renesansu polskiego we Lwowie, jest kościół Bernardynów.

Zepsuty wewnątrz nalepionym barokiem, zachował zewnątrz styl swój bez naleciałości, dzięki kamiennej strukturze.

Rozpoczęty w r. 1600, staje się kościół Bernardynski budową, około której jednoczą się serca lwowian.

Historję długiej, bo 30 lat trwającej budowy zostawił nam poeta i burmistrz Lwowa, Zimorowicz.

Architektem był według badań uczonego, pana Władysława Łozińskiego, zawartych w wybornej książce „Sztuka lwowska XVI i XVII stulecia“ Włoch Paweł Rzymianin. Zdaje się jednak, miarkując po szczytach, pełnym flamandzkich motywów, iż i inne wpływy czynnymi były przy projektowaniu.

Dla tak pięknego kościoła, którego współcześni nawali się nie mogli, a niektórzy porównywali aż z kościołem św. Piotra w Rzymie, należało wyrzeźbić stalle, któreby pięknoscią odpowiadały monumentalnemu zewnątrz.

Tak powstał więc pewnie po r. 1630, to jest po ukończeniu kościoła, jeden z najpiękniejszych pomników artystycznego stolarstwa, stalle kościoła OO. Bernardynów.

Polska niegdyś pełną była tych niezrównanych pomników żywej działalności artystycznej.

Nawet epoka gotycka zostawiła nam stalle gnieźnieńskie, tarnowskie i bieckie pełne wielkiej wartości.

Z czasów renesansowych zostało się też sporo jeszcze stall w Polsce, jeśli wspomnę tylko o stallach kościoła św. Jana w Warszawie, stallach w Łezajsku, zgorzałych podczas pożaru Krakowa w szóstym dziesiątku 19 stulecia stall Franciszkańskich.

Obok krakowskich jednak stall, zajmują stalle bernardyńskie we Lwowie najpocześniejsze miejsce.

Uczynione w epoce, kiedy bogactwo form odrodzenia przelewało się prawie w barok, dają świadectwo sobą, jak wysoko stało sycerstwo i stolarstwo w starej Polsce.

Prawie pewnem jest bowiem, że polski artysta tworzył je i rzeźbił.

Prof. Sokolowski w swojej monografii, poświęconej w sprawozdaniu kom. do badania dziejów sztuki w Polsce, pisze wyraźnie, że obok Gdańska, nowosądeckie było gniazdem, skąd rozchodziły się wyroby artystycznego sycerstwa.

Nie bez racji i dziś podtatrzanski kraj pełen jest zamilowania w rzeźbie ornamentów w drzewie nawet u prostego ludu.

Czy stalle bernardyńskie biorą swoje początki na Podhalu, nie wiadomo. Tradycje klasztorne powiadają, że mistrzem był bratisek zakonny, natomiast fakt, że wśród uczniów Pfistera działał rzeźbiarz tej niary, co Trochenkowiec Aleksander wskazuje, iż i po za murami klasztornymi mógł się znaleźć twórca polski aredyziela w swoim rodzaju.

Naprowadza na ten domysł realizacja odłana główna na piątym zapięku od lewej ręki licząc, człowieka starszego o pomarszczonej twarzy, zaokrąglonej brodą i wąsami.

Według starego zwyczaju, autor znaczył dzieło wplataniem podobizny swojej w jego ramy. Czy głowa ta jest obrazem twórcy, czy wykonawcy, dziś trudno rozstrzygnąć.

Stalle kościoła bernardyńskiego umieszczone są w absydzie za ołtarzem i ciągną się rzędem siedzeń wzdłuż ściany i tworzą zjednoczonych 40 miejsc dla braci zakonnej.

Materialem jest drzewo dębowe i lipowe.

Rzeźby zdobią przód pulpitu, przedziały siedzeń, zapięcki i baldachim konsolami podparty, gęsto i bogato, inkrustacja pokrywa zaś resztę.

Motywa rzeźb niezrównanie komponowanych i rzeźbionych nie powtarzają się prawie nigdzie.

Niestrudzone natchnienie twórcy, daje taką moc ornamentyki świeżej, pełnej, soczystej, taką liczbę wielką pomysłów, czerpanych ze świata roślinnego i zwierzęcego, że rozkosz patrzeć się na to aredydziela sztuki naszej.

Niestety czas nadziął zębem swoim materiały, zwłaszcza miększa lipa i jasion uległy zniszczeniu, a restauracja okazała się konieczną.

Zakon przedsięwziął ją, wsparty subwencją — i od dwóch tygodni pracować stalle uległa rozebraniu.

Restauracją kieruje z ramienia grona konserwatorów, p. architekt Tarczałowicz, który pojmując zadanie swoje nader starannie i sumiennie.

Pierwszym bowiem nakazem moralnym restauratora architekta jest wierność w odtworzeniu pierwotnego wzoru możliwie doskonała.

Pan prof. Antoniewicz jako konserwator zarządza odnowieniem cennego zabytku.

Jest więc teraz uzasadniona nadzieja, że cenny zabytek po długie czasy jeszcze będzie świadczył o pełności życia artystycznego mieszczańskiej Polski i nie zginie, jak tyle nieodżałowanych pozostałości z czasów rzeczywistego i samodzielnego istnienia sztuki stosowanej u nas.

Architekt Kazimierz Mokłowski.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 24 lipca. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 666-50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 688 —, Akcje anglo-banku 276-50, Akcje Unionbanku 557 —, Akcje Länderbanku 416 —, Akcje Bankvereinu 493 —, Akcje Bodencredit —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 657 —, Akcje kolei południowych 109-50, Akcje Tramway A. 283 —, B. —, Akcje kolei Elbethal 461 —, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 453-50, Akcje Rima Muranyi 519 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1705 —, Akcje Fabryki broni 330 —, Akcje tureckie tytoniowe 280 —, Oblig. węg. ind. 90-10, Renta majowa 97-35, Austr. Renta koronowa 97-48, Węg. Renta koronowa 90-95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90-50, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99-25, 4 proc. listy Banku lip. 91 —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98-50, 5 proc. listy Banku hipot. 109-50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96 —, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 91-10, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 89-50, Losy tureckie 103-50, Marki 118-57, Ruble 255-50.

Tendencja lepsza.

Berlin, 24 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210 —, Staatsbahn 139-50, Disconto Comandit 175-40, Berlin. Tow. handl. 147-90, Laura 215-75 Bochumer 197-50, Kolej półn. wschodnio pruska —, Ruble za gotówkę 216 —, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 97-25, Kolej Meridional 131-50, Losy tureckie 108-25, Renta włoska 93-10, „Harpon“ kopalnie węgla 187-25, Kolej Marienburg-Miawka —, Konsolidacja 353-75, Lombardy 25-40, Kolej Henry 112-90, Niemiecki bank narodowy 134-25, Kanada Prefered 86-30, Akcje żeglugi hamburskiej 131-40.

7

CHINY.

Ptactwa wodnego, kaczek, gęsi, labędzi, pelikanów i rozmaitych brodzieców przebywa dużo na jeziorach i rzekach, a ciekawem jest ulaskawianie kormoranów i używanie ich do rybolowstwa.

Między gadami zajmuje wybitne miejsce właściwa Chinom i Japonii wielka salamandra (*Cryptobranchus japonicus*). Węże, liczne na południu, nikną ku północy, a pomiędzy owadami odznacza się gąsienica i ćma jedwabnicza, od niepamiętnych czasów dla oprzędów jedwabniczych rozmnażana i hodowana.

* * *

Bogactwo kopalni w kraju tak górzystym jak Chiny — o ile dotychczasowe badania geologiczne wskazują — jest bardzo znaczne, lecz jak dotąd za mało eksploatowane.

Największą część złota otrzymują Chińczycy przez przepłukiwanie żwirów rzecznych w górnym Jank-tse-kiangu i górskich rzekach Junanu. Najwydatniejsze z kopalni złota znajdują się w Kwei-czon i Mo-ho nad Amurem. Krążyły także pogłoski o półwyspie Szan-tungu, iż na bogate żyły złota i ścigaly kalifornijskich poszukiwaczy. I rzeczywiście natrafiono na złoto koło Ning-hai i wydobywają je tam od r. 1890, lecz nie w tak wielkich ilościach, jak się spodziewano.

Najobitsze kopalnie srebra są w prowincjach Junan i Pe-czi-li. Też samo wydobywają miedź w dość znacznej ilości w górach Junanu. Wyborne rudy żelaza znajdują się w bardzo wielu miejscowościach.

O wydobywaniu złota, srebra, miedzi i żelaza mówią kroniki chińskie już na 2000 lat przed Chrystusem. Wogóle wytopianie i obróbka tych metali,

choćby nie tak dawna, należy do starożytnej kultury Chińczyków.

Pewne ilości cyny produkuje Junan, lecz znaczniejsze ilości przywożą z wyspy indyjskiej Bangka. Rteci jest dość dużo w prowincjach Junanu, Sze-czuanu, Kwang-tung, Kwei-czon i Kausu, rud ołowowych, często w połączeniu z rudami srebra, w prowincjach Honan, Cze-kiang, Fu-kien i Sze-czuan.

Z kamieni użytkowych i ozdobnych należy wymienić granit, porfyr, marmur, jaspis, agat, chaledon, kryształ górski, ametyst, opal, lazulit, turkus i inne. Z drogich kamieni znajdują się w Chinach rubin, szafir i topaz.

Kopalni soli kuchennej nie posiadają Chiny, wydobywają ją jednak w znacznych ilościach przez wywaranie wody słonej ze studzien artezyjskich w Junanie i Sze-czuanie, przyczem zasługuje na uwagę, iż do palenia pod kotłami używają gazu zapalnego, który się z tych samych studzien wydobywa. Wiele soli wywarzają również z jeziora słonego Lutsun w prowincji Szan-si i na wybrzeżach morskich, gdzie ją z wody morskiej wydobywają.

Bardzo cennym i od wieków na najpiękniejszą wyroby ceramiczne używanym materiałem, jest wyborny „kaolin“, czyli glina porcelanowa. Sama nazwa kaolinu, przeniesiona na wynajdywane później w rozmaitych krajach glinki porcelanowe, pochodzi od miejscowości Kao-ling w prowincji Kiang-si, gdzie ją Chińczycy eksploatują.

Lecz największym może, chociaż dziś jeszcze słabo wyzyskanym bogactwem górniczym Chin, jest węgiel kamienny. Zdaniem geologów tylko jedne Stany Zjednoczone północnej Ameryki mogą się pod tym względem równać z Chinami. Pojawia się on w warunkach, ułatwiających eksploatację, a częstokroć łączy się wprost z pokładami rudy żelaznej, tak, że w jednej i tej samej miejscowości daje gotową podstawę do rozwinięcia najpotężniejszego

przemysłu. Wedle badań Richthofena największe zagłębia węgla kamiennego posiadają prowincje Szan-si i Szan-si na północy a Sze-czuan na południu, gdzie mają się one rozciągać na 33.000 km. kw., dochodząc grubością pokładów do 6 i 9 metrów.

Wartość węgla kamiennego jest Chińczykom od dawna znana. Wspomina o nim już jedno z dzieł z III stulecia przed Chrystusem. Marco Polo w relacji ze swych podróży wyraża zdziwienie, że Chińczycy używają czarnej ziemi do palenia. Cóżkolwiekbyż, eksploatacja węgla w Chinach nie przybrała dotąd znacznych rozmiarów. Najczynniejsze jeszcze są te kopalnie, z których można dowozić węgiel okrętom do portów. Do takich należą kopalnia w Kai-ping w prowincji Pe-czyli, połączona z wybrzeżem koleją żelazną, i w Wu-gu-szwei, niedaleko zatoki Liau-tung. Wyspa Formoza posiada również kopalnie węgla w Ki-lung, połączone z morzem koleją, i naftę na zachodnich wybrzeżach.

III. Ludność — jej typy, sposób życia, zajęcie.

Wszystkie ludy, zamieszkujące obszar Chin, zaliczamy do rasy mongolskiej. Nie należy sobie jednak wyobrazić, że te 400 milionów mieszkańców, to ludność jednolita, odznaczająca się tem, że ma okrągłe głowy, szerokie twarze, żółta cerę, ukośne oczy, czarne szorstkie włosy i średni wzrost ciała. Same różnice klimatu musiały na tej olbrzymiej ludności wycisnąć swe piętno i wytworzyć dość daleko od siebie odbiegające typy — chociaż przyznać trzeba, że kultura duchowa i wpływy natury państwowej działy, co tylko można było, aby z rozmaitych ludów wytworzyć jedną państwową całość.

(C. d. n.)

Budapeszt, 24 lipca. Wczor. giełd. Austr. kred. 66 1/2 —, Węg. bank kred. 68 1/2 —, Węg. bank eskontowy 45 3/4 —, Węg. bank hipoteczny 42 3/4 —, Węg. renta koronowa 90 90, Rumunianin 51 1/2 —, Węg. 4-proc. renta 96 —, Węg. bank dla przem. i handlu 178 —, Staatsb. 463 —, Koleje uliczne 580 —, Węg. bank esk. 09 —, Węg. pożycz. premiova 158 50, Austr. renta koronowa 96 75 Elektr. kol. uliczne 292 — Ganz & Co. 33 50, Salgotarjauer 319 —, Austr. złota renta 98 25, Akcje elektr. 234 —, Usposobienie silne.

Frankfurt, 24 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 207 25, Staatsb. 139 90, Lombardy —, Alpy 221 —, Austr. renta papierowa 96 50, Austr. srebrna renta 96 35, Austr. złota renta 97 55, Węgierska złota renta 96 40 Unionbank —, Akcje elektr. 127 50 Kolej półn.-zach. —, Usposobienie słabe.

Paryż, 24 lipca. Wczor. giełda Crea. foncier —, 1 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 75 70, Grecka pożyczka —, proc. hiszpańskie Extérieurs 72 37, Usposobienie silne.

Berlin 24 lipca. Wczor. giełda wieczor. (Nachbörse) Kredyty 207 — Staatsb. 139 50, Lombardy 25 40, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (ul.) —, Disconto Comandit 175 40, Usposobienie spokojne.

Hamburg, 24 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 207 25 Lombardy 25 —, Staatsb. 139 25 Austr. złota renta 97 —, Węgierska złota renta 96 60, Srebro —, glacono —, żądano. Srebrna renta 96 20 Włoskie 92 30 Losy z 60 r. 135 —, Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 24 lipca. Pszenica na październik 7 51 do 7 52, żyto na październik 6 67 do 6 68 owsis na październik 5 28 do 5 22 kukurydza na lipiec 5 37 do 5 88, na październik 5 82 do 5 83, na maj 1901 r. 4 31 do 4 82, rzepak na sierpień 1900 r. 13 19 do 13 20.

Wiedeń, 24 lipca. (Giełda wczorajsza). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na jesień 7 77 do 7 82, żyto na jesień 7 07 do 7 10, owsis na jesień 5 51 do —, kukurydza na lipiec sierpień 5 14 do 5 15, kukurydza na maj czerwiec 1901 r. 5 09 do 5 10.

Końcowe notowania: Pszenica na jesień 7 79, żyto na jesień 7 02, kukurydza na lipiec sierpień 6 13, kukurydza na wrzesień październik 6 17, kukurydza na maj czerwiec 1901 r. 5 08.

Spirytus na listopad za 100 hkt. 46 — do 41 —.

Wiedeń, 24 lipca. Cukier surowy 31 20 (Spokojny). Nafta galicyjska niezmiemiona. Spirytus 44 40 do —.

Berlin, 24 lipca. Banknoty austr. 84 35. Spirytus 50 40.

Paryż, 24 lipca. Trzyprocent. renta 99 92. Mąka —.

Praga, 24 lipca. Cukier K. 31 —, nowa kampanja 25 30.

Hamburg, 24 lipca. Kawa Rio loco ordyn. 42 — do 44 —, prawdziwa ordyn. 45 — do 47 —, dobra 48 — do 50 —, Santos Good na maj 45 75, na wrzesień 46 25, na grudzień 47 —, na marzec 47 50.

Havre, 24 lipca. Kawa Santos Good Average na lipiec 55 25, na listopad 55 75.

Frankfurt, 24 lipca. Austr. kred. 207 25. Koleje państw. 139 90, Alpy —, Diskonto 175 30, Laura 215 50.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Roszewski.

Drobne ogłoszenia.

U. Zielenia 15. Do najęcia: mieszkanie kawalerskie, 2 pokoje frontowe zaraz, od 1 sierpnia 4 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia etc. za 80 koron. 3906

Dwa pokoje z kuchnią. nyż i dwa spiżarnia do wynajęcia zaraz. Ul. Długosza 16. 3919

Power do nabycia za 55 zł. „Wallenrad”, prawie nowy. Karola Ludwika 29, u dozorey. 3970

Zalińskiego 3. I. piętro. Pokój frontowy z meblami i całym utrzymaniem od 1-go sierpnia. Tamże obiady domowe. 3987

Lodownie pokojowe, wanny cynkowe poleca Feliks Książkiewicz na wystawie okazów przemysłu krajowego i przy ul. Jagiellońskiej 18. 3591

Zarząd dóbr Twierdza p. Chorocin

sprowadza loco stacya z Żelazna znakomite żyto Bahiseau Triumf i „Imperial”, tudzież montażskie do nasienia. Cena 6 zł. z workiem. 4002

Oświadczam publicznie, że w bieżącym roku nie sprzedaje wyroby moje enkiernicze, ani wodę sodową w budce parku Kilińskiego, a przeto podszycanie się obecnie sprzedających pod moją firmę wobec kilku wypadków zastąpię po spożyciu także liwych wyrobów — uważać należy za niewłaściwe i ubliżające mojej renomowanej firmie. 4005 **Michał Zygmunt Litwiński.** eukiernia, ul. Kreta 7.

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 16 inżynier **K. Ossowski** Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamers 3

LWOWSKI AKEYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Karola Ludwika I. 3, I. piętro

Udziela pożyczki na zastawy:

Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1013

Biurowo otwarte od 9-1 i 3-6.

W drugim wydaniu

świeżo opuściły prasę:

Przygotowania wojenne Rosyi sensacyjna broszura.

Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.

PRZEWODNIK do KĄPIEL

w kraju i zagranicą.

Rzecz praktycznie i wyczerpująco opracowana.

Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.

Do nabycia 2909

w Administracji „SŁOWA POLSKIEGO”, Lwów.



Rozpisanie licytacji

na budowę szpitala powszechnego w Kaluszu.

Niniejszem rozpisuje się licytację ofertową, na budowę powszechnego szpitala, imienia „Franciszka Jozefa I.” w Kaluszu.

Oferty zapieczętowane mają być wniesione dnia 10 sierpnia br. do godziny 12-tej w południe.

Budowa ma być wykonana podług wyłożonych w Radzie powiatowej w Kaluszu planów, gdzie też ogólne i szczegółowe warunki są do przejrzania.

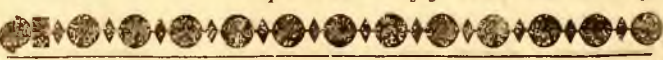
Przed wniesieniem ofert, ubiegający się o tę budowę, podpisze tak plany, jakoteż szczegółowe i ogólne warunki.

Formularze przedmiaru do wypełnienia jakoteż wzór deklaracji ubiegających się, można otrzymać od Komitetu budowy w Radzie powiatowej w Kaluszu.

Kalusz, 20 lipca 1900.

Kazimierz Rojowski

przewodniczący Komitetu budowy.



WIEK XX.

jedynę w kraju pismo codzienne ilustrowane

przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata.

!Dwa feljetony! WIEK XX.

wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może.

Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami.

Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracji.

WIEK XX.

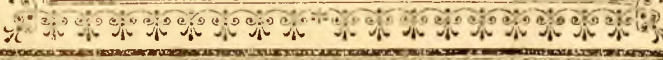
jest najtańszem pismem codziennem w całej Polsce.

Prenumerata miesięczna wynosi:

we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h.

Egzemplarz 4 helery.

Adres: Wiek XX., Lwów, Chorążczyzna 1. 19.



Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 23 lipca 1900 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki” w walucie koronowej

Ogólny dług państwa,

Renta papierowa	97.60	97.50
Renta srebrna	97.40	97.60
Losy z roku 1864 po 250 zł. mk. 4%	171	172
1860 po 500 zł. wa. 3%	134.75	135.75
1860 po 100 zł. 5%	191.50	193
1864 po 100 zł.	193	195

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	115.05	115.85
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	97.40	97.60
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	83.80	84

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	94	95
Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	113.30	114.30
Kol. Cesarza Franciszka Jozefa za 100 zł. 4 1/4%	110	110.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	95.25	96.25
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	422.50	423.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	—	—
w złocie za 200 zł. 5%	—	—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 koron 4%	95.25	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	94.40	96.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1864 za 400 kor. 3%	94	95.40

Przebieg państwa krajów korony węgierskiej

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	115.45	115.05
w wal. kor. za 200 zł.	91	91.20
4 1/2%	98	98.90
kor. p. p. 4 1/2% 100 zł.	139.25	140.25
Węg. bl. op. regni Osy za 100 zł. 4 pr.	188.50	189.50
pożyczkowa na 100 zł.	157.25	158.25

Losy publiczne pożyczek.

Pol. kraj. Bankowy s r. 1893 los. za 200 zł. 4%	—	94
Banknoty obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	—	102
Gal. obl. kraj. s r. 1878 za 100 zł. 4%	91.50	92.50
Gal. obl. kraj. s r. 1893 za 200 kor. 4%	91.50	92.50
Gal. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	96.50	96.50
122.40	—	—
Pożyczka państwowa m. Wiednia s r. 1874	90.50	90.50
103.20	—	—
103.20	—	—
Renta włoska za 100 kor. 4%	95.70	96.40
Pożyczka bułgarska s r. 1892 za 100 zł. 6%	95.70	96.40

Listy zastawne (Oblig. hipot.) i listy dłużne

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	94.30	96.20
Banknoty zakł. kred. ziem. los. 4%	103.20	103.70
los. 4%	95	96.40
Gal. Awst. bank hip. 10% prem. los. 5%	103.50	110
los. 50 lat 4 1/2%	98.50	99.50
60 lat 4%	91	92
70 lat 4%	91	92
Gal. Taw. kred. ziem. 4% los. 50 lat	91.75	92.75
4% los. 41 lat	91.40	92.40
4% los. 30 lat	91.40	92.40
4% za 200 kor.	91.40	92.40
Banku krajowego dla Galicji i Lodzian 4 1/2% 50 lat wrotno	99.20	99.60
4 1/2% 50 lat wrotno	93	94
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	100.15	100.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100.15	100.40
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 5%	100.15	100.40
los. za 200 kor. 4 1/2%	99.75	100.75
Banku krajowego oblig. komun. 4. em. 4 1/2% los. za 200 kor. 4%	93	94
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	93	94
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	95.50	96.50

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czer.-Jassy s r. 1884 za 800 zł. 4% miniej 10%	87	88
Kolej Lwów-Czern. s r. 1884 za 300 zł. 4%	93.50	94.50
Gal. kol. lok. wschodn. za 200 zł. 4%	93	94
Gal. Węg. kolej esp. 1870 za 200 zł. 5%	108.25	104.25
1878 za 200 zł. 5%	108	104
1887 za 200 zł. 4%	92.30	93

Różne losy.

a) Losy procentowe.		
Austr. zakł. kr. z obl. pr. s r. 1890 3%	238.50	240.50
Zakł. kred. dla h. p. po 1890 3%	234	235.50
Tow. Ang. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	350	360
Ubezpieczenie Dunaju s r. 1870. 100 zł. 5%	231	232
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	247.50	249.50
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	310	—
50 zł. 4%	180	—
Pożyczka serb. prem. po 100 frank. 2%	74.75	76.75
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	104.25	105.25
b) Losy bezprocentowe.		
Budapeszteńskie (Banknoty) s r.	12.00	13.00
Zakł. kred. dla h. p. po 1890 3%	385	387
Clary 40 zł. mk.	127.25	128.25
Pożyczka m. Innsbraku 20 zł.	64.50	65.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	72	72.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	47.50	48.50
Gł. 30 zł.	125	128
Państw. 40 zł. mk.	191	193
Gal. krajow. 40 zł. mk.	43	43.75
Gal. krajow. 40 zł. mk. 10 zł.	23	21.25
Losy fund. austr. Rudolfa 10 zł.	63.50	65.50
habsb. 40 zł. mk.	172	174
Pol. Habsb. 40 zł. mk.	60.25	61.25
Pożyczka m. stanowiącowa 20	130	136
Wiedeńska 20 zł. mk.	130	—
Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	382	384

Akcie przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kor. uk. (akc. plew.) 200 st. = 400 k.	590	4 1/2
(akc. enkl.) 200 st. = 400 k.	284	—
Kolej półn.-czern. Ferd. 1000 zł. mk. 2100 k.	6140	6145
Lwów-Czern.-Jassy 200 st. = 400 k.	526	532
węgiersk.-galic. lok. 200 st. = 400 k.	392	400
państwowa 200 st. = 400 k.	659.50	659.50
północna 200 st. = 400 k.	116.50	112.50
węgier. galic. 1. 200 st. = 400 k.	406	410

Akcie banków (zn. szlach.)

Banku Anglo austr. 120 st.	270.50	278
Banku Austro-węg. 600 st.	2585	2590
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. st.	608.25	609.25
Węg. banku kredyt. 200 st.	985	987
Bel. austr. tow. enk. 500 st.	1420	1430
Gal. banku hipot. 200 st.	641	642
dla handlu i przem. 200 st.	356	364
Banku dla kraj. koronowych 200 st.	417	418
Austro-węg. 600 st.	1710	1724
Związek. (Unionbank) 200 st.	557	558
Cesark. banku węgier. 100 st.	257	258
Związek. 100 st.	259	259.50

Akcie przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. krajow. nakł. towarz. 500 kor.	950	960
Austr. Tow. górnicze Alpin 100 st.	446.50	453.50
Praskie Tow. kół n. przem. 200	1760	1770
Resocnica 500 los.	1680	1670
Tureckie wars. tytanow. 200 fr. per. uk.	280	281
Tow. tow. kup. węg. 70 st.	432	433
W a l u t y.		
Dukat cesarski	11.39	11.42
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	10.32	10.34
20-markówka	23.70	23.79
Rosyjski półimparyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.57	118.77
Włoskie banknoty za 100 lit.	90.50	90.70
Indie	2.55	2.56
Souwereny	24.18	24.24

Berlin, dnia 23 lipca:

Posr. obl. zastawne 4 proc. Berya 6-11	101.50
3 proc. Berya 6-11	93.00
4 proc. Berya 6-11	95.00
Posr. obl. rentowe 4 proc.	100.10
3 1/2 proc.	92.50
Posr. obligacye prow. 4 1/2 proc.</	